Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 15 grudnia 1927 r. Nr. 23—24

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy



REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłamy wszystkim członkom Związku i czytelnikom naszego pisma — najserdeczniejsze życzenia. Myśli i uczucia nasze zwracają się w pierwszym rzędzie ku tym kolegom, którym ciężki i bezlitosny obowiązek nie pozwoli spędzić tradycyjnego wieczoru wigilijnego w gronie rodziny. Pragniemy gorąco aby uczuli i zrozumieli iż myślą o nich nietylko najbliżsi — ale cały ogół solidarnych i wielką rodzinę stanowiących maszynistów kolejowych w Polsce.

PREZYDJUM Z. Z. M. i REDAKCJA „MASZYNISTY".

ZNOWU ZWŁOKA

W myśl kilkakrotnych, oficjalnych oświadczeń odpowiedzialnych członków Rządu — dzień 1 stycznia 1928 r. miał być tym ostatecznym terminem, w którym nastąpić miała zasadnicza regulacja naszych poborów. P. Wicepremjer oświadczył swego czasu delegacji C. K. P., iż w końcu października a najdalej w pierwszej połowie listopada zawezwie reprezentantów pracowników państwowych na specjalną audjencję i zaznajomi ich z zamiarami rządu w tej sprawie.

Minął październik i listopad a pracownicy nie mogli się jakoś doczekać zawezwania do p. Wicepremjera. Wiadomo było ponadto, iż rząd nie rozpoczął wcale prac nad zredagowaniem projektu nowych norm uposażeniowych. Rząd sądził zapewne, iż przyznawszy pracownikom dodatek mieszkaniowy i wyrównawszy w ten sposób częściowo ciężką krzywdę wyrządzoną zahamowaniem wzrostu tego dodatku w latach 1926 i 1927 zrobił już wszystko co doń należało i nie potrzebuje się troszczyć o resztę.

Z początkiem grudnia wiadomo było już z wszelką pewnością, iż o zasadniczej regulacji poborów od Nowego Roku ani mowy być nie może, gdyż zdecydowanie tak ważnej i skomplikowanej sprawy nie może nastąpić w ciągu kilku tygodni. Należało wobec tego liczyć się tylko z możliwością prowizorycznego załatwienia tej palącej sprawy.

Na pozór zdawało się, że termin 1 stycznia będzie już napewno dotrzymany. Przeżyliśmy wprawdzie kilka takich terminów zawsze „ostatecznych" i zawsze „nieodwołalnych", ale w chwili obecnej brakło już nawet pozoru, pod którym rząd mógłby się uchylić od spełnienia obietnicy.

Wiadomo powszechnie, że koleje dają dochody i mają zapasy wystarczające na podniesienie poborów pracowniczych o kilkadziesiąt procent. P. Minister Romocki miał według wszelkiego prawdopodobieństwa dobrą wolę i szczerą chęć uskutecznić podwyżkę już w jesieni 1927 r. Niestety, wmieszał się w to ktoś trzeci, Rada Ministrów nie akceptowała projektów p. Ministra i cała sprawa utknęła na martwym punkcie. Jeśli jednak o zasadniczej regulacji z tych czy z owych względów nie można było pomyśleć zawsze pozostawała droga otwarta do tymczasowego choćby załatwienia sprawy. Wszak odpadła trudność największa — bo były i są stosowne środki pieniężne.

Spełniły się nadto wszystkie warunki, od których rząd swego czasu poprawę bytu pracowników państwowych uzależniał. I urodzaj dopisał i pożyczkę zaciągnięto i wpływy skarbowe utrzymują się na wysokim poziomie.

Milczenie Rządu było zatem niezrozumiałem i niepokojącem.

Przerwał je Rząd dwukrotnie: raz gdy złożył Sejmowi preliminarz budżetowy, w którym ani grosza nie przewidywał na podwyższenie uposażeń, drugi raz gdy p. Bartel zahipnotyzował grafikonem uczestników zjazdu — związków — stowarzyszeń i poker-klubów z pod znaku p. Krajewskiego.

Te wystąpienia wniosły bardzo poważne zaniepokojenie w nasze szeregi. Dlatego C. K. P. postanowiła nie czekać dłużej na zaproszenie ze strony p. Bartla i sama zgłosiła się doń na audjencję. O tej audjencji, zamieszczono jak zwykle krótki komunikat w prasie utrzymany w tonie spokojnym i rzeczowym.

P. Wicepremjer obraził się o ten komunikat i odwołał audjencję. Natomiast w tym samym dniu uznał za stosowne przyjąć reprezentantów poker — klubów, chociaż oni tak samo jak i C. K. P. zamieścili notatkę o wyznaczonej audjencji.

Nie zamierzamy w tej chwili zastanawiać się nad tem jakie były istotne powody nieprzyjęcia delegacji C. K. P., ani też wdawać się w dyskusję nad celowością takiej polityki ze strony rządu. Nie o to przecież chodziło czy nas p. Wicepremjer przyjmie, ale o to czy i kiedy da nam to, co nam się słusznie należy.

Na to pytanie dotąd niema odpowiedzi. Poker — kluby usłyszały od p. Wicepremjera znowu kilka obietnic bardzo mglistych i niejasnych. P. Bartel po raz już może setny zapewniał o życzliwości rządu dla pracowników ale konkretnego nic dał nic.

W tydzień później zaalarmowano opinję publiczną wiadomością, iż Rada Ministrów zajmie się sprawą podwyżki poborów pracowniczych. Rada Ministrów odbyła się istotnie, obradowała stosownie do ogłoszonych komunikatów dość długo i ponoś wyczerpująco omawiała zagadnienie regulacji płac. Ale... nie dokończyła dyskusji. I znowu od tej chwili minął tydzień o dalszych losach tej sprawy nic nie słychać.

Ponieważ czas nie czeka przeto trudno wyobrazić sobie aby było rzeczą technicznie możliwą załatwić tę sprawę do Nowego Roku. A więc nowa zwłoka, i nowa niepewność, a więc jeszcze jeden niedotrzymany termin!

Wątpimy bardzo czy ten system przysporzy rządowi zwolenników i czy wzmocni jego powagę. Cierpliwość głodujących mas ma przecież swoje granice, i nie można jej nadużywać tak jak to rząd czyni systematycznie.

Dotychczas bieg wypadków zależy od związków. Skoro jednak związki, zmuszone wierzyć obietnicom rządowym i podające te obietnice do wiadomości mas przez siebie reprezentowanych, narażają się na kpiny i tracą swój autorytet — bliską zdaje się być chwila kiedy związki stracą panowanie nad sytuacją a wówczas do Rządu pójdzie nie kilku zrównoważonych ludzi ale podniecona, rozgoryczona i wiedziona rozpaczą masa głodujących parjasów państwowych, z którą rozmowa będzie nieco trudniejsza!

oooooooooooooooooooooooooooooo

ZAMIANY.

Pomocnik maszynisty z prawem kierowania kol. **Perdak** Władysław z parowozowni Maczki, zamieni się z kolegą na równorzędnem stanowisku służbowem w parowozowni Chełm.

Mieszkanie kolejowe zapewnione.

Ogłoszenia należy nadsyłać pod adresem Koła miejscowego Z. Z. M. w Maczkach.

Maszynista II kl. parowozowni Warszawa — Praga zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą parowozowni Piotrków. Mieszkanie potrzebne. Zgłoszenia: Zarząd Koła Miejscowego Z. Z. M. Warszawa— Praga dla Władysława Haupta.

MEMORJAŁ C. K. P.

w sprawie poprawy bytu

Kwestja poprawy bytu pracowników państwowych jest sprawą podnoszoną przez wszystkie Związki Zawodowe Pracowników Państwowych prawie od początku istnienia Państwa Polskiego. Od czasów przewrotu majowego delegacja zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków pracowniczych niejednokrotnie przedstawiała Rządowi swe postulaty.

Stwierdzić musimy, że odpowiedzi Rządu i sposób traktowania przedstawianej przez pracowników sprawy dawały możność utwierdzenia się w przekonaniu, że Rząd problematu polepszenia doli funkcjonarjuszów Państwa na serjo rozpatrzeć i rozstrzygnąć nie chce, terminy decyzji odracza w nieskończoność a całe zagadnienie poprawy usiłuje zbyć zasiłkami.

Przeświadczenie to jest logicznym wynikiem rozpatrzenia stanowiska Rządu, zajmowanego w czasie audiencyj udzielanych przedstawicielom Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zaw. Pracowników Państwowych w czasie od dnia 4. VII. 1926 r. do dnia dzisiejszego.

Dla zilustrowania przedstawiamy następujące zestawienie:

4. VII. 1926 r. Pan Premjer kategorycznie odmówił rozpatrzenia ciężkiej i zawiłej kwestji poprawy bytu pracowników państwowych w dobie przesilenia gospodarczego, politycznego i w okresie przedjesiennym, gdy nie można przewidzieć jakości i obfitości zbiorów. Stwierdził natomiast p. Premjer świadomość bezwzględnej potrzeby poprawy bytu pracowników, których uposażenie od najniższego do najwyższego szczebla jest niedostateczne i przyrzekł zająć się tą sprawą dopiero na jesieni.

16. IX 1926 r. Pan Premjer stwierdził, iż bez znacznego podwyższenia wpływów skarbowych nie można poprawić uposażenia służbowego ,gdyż i obecnie pomimo bezwzględnego ściągania podatków budżet z trudnością się równoważy. P. Premjer przyrzekł, iż w listopadzie złoży Sejmowi odpowiednie projekty zwiększenia dochodów Skarbu dla zrealizowania planu podniesienia uposażeń urzędniczych. W ten sposób nie może być mowy o uwzględnieniu postulatów pracowników państwowych przed styczniem 1927 r. (Kurjer Polski Nr. 221, Warszawianka Nr. 253, Robotnik Nr. 256, Kurjer Warszawski Nr. 256, Nowy Kurjer Polski Nr. 227).

12. X. 1926 Pan Czechowicz zakomunikował delegacji, że ostatecznej odpowiedzi o formie i terminie poprawy bytu pracowników państwowych udzieli dopiero po najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, gdzie przedstawi swoje przychylne dla pracowników projekty podwyżki uposażeń i dodatku mieszkaniowego.

28 — 29 XI. 1926 r. w czasie Narady Gospodarczej Pracy Pan Premjer kategorycznie odmówił rozpatrzenia sprawy podwyżek pensyj pracowniczych choćby o 1 proc. ze względu na równowagę budżetową.

24. IV. 1927 r. Pan Premjer w wywiadzie, udzielonym prasie oświadczył: podwyżka zależy od warunków, w jakich znajdziemy się w najbliższych miesiącach. Nie uzależniona jest od pożyczki, zależy od dalszych, normalnych wpływów skarbowych. Z chwilą, gdy waluta nasza będzie tak umocniona, że jej nie zagrozi np. nieurodzaj, z tą chwilą urzędnicy otrzymają podwyżkę. Takiego stanu rzeczy spodziewać się należy nie prędzej, niż w lipcu. Spodziewać się należy 25-procentowej podwyżki. Już dziś urzędnicy mogliby otrzymać pewną podwyżkę, ale Rząd pragnie, aby była ona odpowiednio wysoka. (Epoka z dnia 25. IV. 1927 r.).

21. IV. 1927 r. Pan Wicepremjer oświadczył, iż w każdym razie pobory pracowników w niedalekiej już przyszłości zostaną odpowiednio pod wyższone (Naprzód Nr. 143).

15. VII. 1927 r. Pan Minister Romocki komunikuje o decyzji Pana Premjera Piłsudskiego podwyższenia pensyj pracowników kolejowych od dnia 1. IX 1927 r. (Głos Prawdy Nr. 200).

6. IX. 1927 r. p. Wicepremjer oświadczył, że sprawa uposażenia po dniu 1. I. 1928 r. zostanie uregulowana prawdopodobnie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Zasada tego rozporządzenia będzie rozstrzygnięta dopiero przy końcu października lub w początkach listopada i w tym czasie zostanie przyjęta delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych dla przedstawienia swego stanowiska. Pozatem Pan Wicepremjer zaznaczył, że Rząd prowadzi wytężoną walkę z drożyzną i spodziewać się należy, że zwalczanie drożyzny da się osiągnąć już w niedługim czasie. (Epoka Nr. 245, Głos Prawdy Nr. 245).

W tymże czasie pracownicy państwowi otrzymali podwyżki uposażeń w formie:

a) na 1 lipca 1926 r. zniesienie procentowych zniżek, przewidzianych w ustawie z dnia 22 XII. 1925 r.

b) zasiłku 20-procentowego w dwu ratach XI i XII 1926 r., stale w wysokości 10 proc. uposażenia doliczanego do pensji od dnia 1 stycznia 1927 r.

c) zasiłku, wypłaconego na 1. X. i 1 XII. 1927 r.

Mimo tylu i tak wyraźnych obietnic sprawa zasadniczej regulacji płac pracowników państwowych nie posuła się ani o krok naprzód. Udzielony pracownikom ostatnio jednorazowy zasiłek nie może być uznany za załatwienie tej palącej sprawy,stanowi bowiem jedynie zwrot niedopłaconych sum, należnych pracownikom

tytułem dodatku mieszkaniowego, ponadto zaś posiada charakter zarządzenia tymczasowego. A jednak ziściły się wszelkie warunki, od których Rząd w oficjalnych oświadczeniach uzależniał defintywną regulację płac. Zaciągnięto pożyczkę zagraniczną w poważnej wysokości, zbiory roku 1927 okazały się najzupełniej dobremi, waluta została ustabilizowana, równowadze budżetowej nic nie zagraża, gdyż wpływy skarbowe utrzymują się stale na poziomie wyższym od ustalonego w preliminarzu budżetowym, przedsiębiorstwa państwowe pracują z bardzo pokaźnemi zyskami, życie gospodarcze rozwija się coraz pomyślniej.

Tymczasem płace pracowników państwowych, już w samem założeniu t. j. w ustawie z dnia 9 pazdziernika 1923 r. określone zbyt nisko i najzupełniej niewystarczające nawet w tym okresie, w którym kształtowały się najkorzystniej dla interesów pracowniczych t. j. w pierwszej połowie 1925 r.—w chwili obecnej straciły pokaźnie na swojej wartości realnej i z dniem każdym stają się coraz to mniej wystarczające na pokrycie normalnych potrzeb rodziny pracowniczej. Poziom tych płac jest o wiele niższy od poziomu wynagrodzenia pracowników państwowych w innych krajach (w Niemczech uposażenia urzędników są wyższe o 80 proc., w Czechosłowacji o 35 proc.), nie wystarcza na pokrycie t. zw. minimum egzystencji, a, ponieważ stan taki utrzymuje się w ciągu dwóch lat zgórą, powoduje zubożenie i wyniszczenie świata pracowniczego.

Słuszność tych poglądów nie ulega wątpliwości i została wielokrotnie uznana przez odpowiedzialne czynniki rządowe.

Skoro zatem regulacja płac pracowniczych w sensie wydatnego ich podwyższenia jest sprawą pilną i palącą i skoro obecna sytuacja skarbowa umożliwia załatwienie tej sprawy, przeto dla mas pracowniczych niezrozumiałem jest milczenie Rządu, zdające się wskazywać na to, iż o załatwieniu postulatów pracowniczych Rząd poważnie nie myśli. Znamienną wskazówką w tym względzie był przedłożony w dniu 31. X. b. r. Sejmowi projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego, w którym, mimo wydatnego podwyższenia dochodów skarbowych oraz zysku z przedsiębiorstw państwowych, nie przewidziano ani jednego grosza na podwyższenie poborów pracowniczych.

Zapowiedziana przez Pana Wicepremjera prof. Bartla konferencja z przedstawicielami Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, którym Pan Wicepremjer przyrzekł udzielić informacyj o zamiarach Rządu w tej sprawie, nie doszła do skutku mimo, iż dawno już minął zakreślony dla niej termin. Tymczasem nastała zima i zbliża się dzień 1 stycznia, którego pracownicy oczekują z niepokojem gdyż aż do tej chwili nic nie wskazuje na to, aby z dniem tym oczekiwana zasadnicza regulacja płac miała nastąpić.

Prosimy Pana Prezesa Rady Ministrów o oddziałanie swym wpływem, aby termin regulacji płac został ostatecznie ustalony i ażeby sposób regulacji w koniecznej mierze zaspokoił potrzeby życiowe pracowników państwowych.

W imieniu: Z. Z. K., Zw. Zaw. Maszynistów, Związku Urz. Kolejowych, Zw. Drużyn Kondukt., Związku Polskiego Naucz. Szk. Powsz., Zw. Naucz. Pol. Szkół Średnich, Związku Mechaników P.S P., Związku Pracowników Więziennych, Zw. Pracowników Poczt, Tel. i Tel., St. Urz. Państwowych. Zw. Zaw. Leśników, Zw. Niższych Funkcj. Państw., Zw. Prac. na drog. wodn. — upełnomocnieni przedstawiciele:

(—) **H. Raabe, Maurycy Kisielnicki.**

Warszawa, dnia 12 grudnia 1927 r.

Listy starszeństwa

(Ciąg dalszy).

W pierwszej części niniejszego artykułu („Maszynista" Nr. 22 z dnia 1 grudnia 1927 r. str. 2 i 3) omówiliśmy obowiązujące w chwili obecnej zasady formowania list starszeństwa tudzież zasady projektowane w tej kwestji dla przyszłej pragmatyki służbowej. Na podstawie szczegółowego rozbioru obowiązujących przepisów doszliśmy do wniosku, iż przepisy te są naogół słuszne w swoich podstawowych zasadach oraz iż pod tym względem opinja związków Z. Z. M. i Z. Z. K., wyrażona we wspólnych poprawkach do projektu pragmatyki jest zgodna.

Jednakże w życiu praktycznem obowiązujące przepisy nie zawsze znachodzą zastosowanie. Na skutek chaosu, jaki w tej kwestji panował w początkach istnienia naszego kolejnictwa, chaosu, który niestety przetrwał gdzieniegdzie aż do chwili obecnej, praktyka wytworzyła inne zasady formowania list starszeństwa, które utrwaliły się w ciągu lat dziewięciu. Zarządzenia M. K. dotyczące sposobu formowania list starszeństwa pochodzą z r. 1924, a przecież i przed tym terminem potrzeba formowania list starszeństwa dawała się odczuwać i była zaspakajana w sposób, jaki poszczególne dyrekcje uznały za właściwy.

Mamy wskutek tego do czynienia z różnorodnością zasad obowiązujących w różnych D. K P. Dążność do uzgodnienia stanu faktycznego ze stanem prawnym, ustalonym w obowiązujących przepisach napotyka na zasadnicze trudności, gdyż na podstawie sprzecznych z obowiązującem prawem zasad starszeństwa przeprowadzono awanse, stwarzając w ten sposób fakty dokonane. Ponadto porządek starszeństwa ustalony w przepisach sprzecznych z prawem stosowany był przy obsadzaniu stanowisk służbowych i przy przydziale pociągów i w ten sposób utrwalił się w przekonaniach zainteresowanych pracowników. Bezwzględne wprowadzenie zasad obowiązujących musiałoby wprowadzić bardzo daleko idące zmiany, a co zatem idzie, duży ferment i zamieszanie. Trudno właściwie orzec, kto byłby w takim wypadku pokrzywdzony a kto uprzywilejowany. Przeciwnicy obecnej listy powołują się bowiem na dobre swoje prawa wynikające z przepisów, a zwolennicy tych list na prawa nabyte, a co więcej, oparte na zarządzeniach właściwych Dyrekcyj.

Stosunkowo najmniej nieporozumień na temat starszeństwa istnieje w Dyrekcjach b. zaboru pruskiego i austrjackiego. Dyrekcje te posiadają pracowników przeważnie ryczałtowo przyjętych z byłych państw zaborczych, którzy przyszli do Polski z uporządkowanemi i kompletnemi dowodami lat służby, z nieulegającymi wątpliwości datami egzaminów i t. d. Co najważniejsze jednak, chodzi tam zawsze (z nielicznymi wyjątkami) o pracowników jednej i tej samej kolei, na której obowiązywały jednakie zasady starszeństwa, mniejwięcej zbliżone do stanu prawnego, ustalonego w przepisach naszego M. K. To też skargi na listy starszeństwa w Dyrekcjach b. zaboru austrjackiego i pruskiego należą do rzadkości.

Nieliczne reklamacje dotyczą przedewszystkiem wpływu, jaki wywiera na awanse t. zw. kwalifikacja. Ongi M. K. stosowało zasadę, iż do awansu na maszynistę I kl. niezbędna jest kwalifikacja bardzo dobra. Zasada ta oddawała awans maszynisty całkowicie w ręce bezpośredniego zwierzchnika służbowego, którego nikt zmusić nie mógł do wyjątkowo korzystnego kwalifikowania pracownika, skoro przeciwko kwalifikacji „dobry" trudno wnosić sprzeciw, a przecież taka kwalifikacja awans uniemożliwiała.

Dzięki staraniom Z. Z. M. udało się uzyskać zniesienie przepisu uzależniającego awans od kwalifikacji „bardzo dobry". Ministerstwo jednak uzależniło znowu awans na masz. I kl. od kwalifikacji „dobry". Ponieważ administracja dysponuje jeszcze stopniem „dostateczny", który również za zły uważany być nie może, przeto niewiele to pomogło. Dziś jeszcze awans na masz. I kl. uzależniony jest zatem od dobrego hu-

moru czy też osobistej życzliwości przełożonego.

Przeciwko temu walczymy energicznie. W projekcie pragmatyki usunęliśmy zupełnie kwalifikację jako element wpływający na wygląd listy starszeństwa, zaś w szeregu pism do M. K., opierając się na analizie obowiązujących przepisów, staramy się udowodnić, iż do awansu na każde stanowisko wystarcza kwalifikacja „dostateczna“.

Inne, jeszcze drobniejszej wagi zarzuty co do listy starszeństwa w Dyrekcjach Małopolskich, aktualne zwłaszcza na terenie D. K. P. Stanisławów, dotyczą potrącenia czasu spędzonego bez własnej winy bądź bezczynnie bądź też w służbie kolejowej za czasów rządu t. zw. Ukrainy Zachodniej. Ponieważ potrącenia takie dokonywane są także w stosunku do pracowników, którzy uzyskali po surowem śledztwie pełną rehabilitację, przeto uważamy, iż są niesłuszne i zabiegamy o zmianę odnośnych zarządzeń dyrekcyjnych.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa w Dyrekcjach b. zaboru rosyjskiego. Dyrekcje te zatrudniają pracowników, którzy zbiegli się do do Polski z całego olbrzymiego obszaru b. imperjum rosyjskiego. Na najrozmaitszych „drogach“ tego imperium panowały najbardziej różnorodne przepisy i stosunki. Na jednych drogach kandydat zdawał egzamin najpóźniej w rok po wstąpieniu na parowóz, na innych bez własnej winy zmuszony był wyczekiwać na powołanie do egzaminu nawet i 10 lat. Co gorzej, olbrzymia większość pracowników powracających z Rosji, wracała bez dokumentów, wskutek czego władze zmuszone były oprzeć się na zeznaniach świadków, niezawsze wiarygodnych. Pierwszy okres samodzielnej pracy naszych kolei po ustąpieniu okupantów, którzy wycofali swój fachowy personel, zmusił koleje do przyjmowania na parowóz ludzi bez fachu i przygotowania. Dokumentów nie sprawdzano, bo nie było na to czasu i nikt się o to nie troszczył.

Do tego wszystkiego dodać należy swoiste stosunki w Dyrekcjach Wileńskiej i Radomskiej, na których terenie toczyła się wojna polsko-bolszewicka w latach 1919 i 1920, co daje zatrudnionym tam podówczas pracownikom pretensje do reklamowania z tego tytułu swego pierwszeństwa przed wszystkimi, którzy wrócili z Rosji dopiero po zakończeniu wojny.

Najgorzej przedstawia się sprawa w D. K. P. Wilno. Dyrekcja ta przyzwyczajona do daleko idącej samowoli od czasów Landsberga, zignorowała zupełnie przepisy ministerjalne i sformułowała sama własne zasady starszeństwa, biorac pod uwagę najrozmaitsze czynniki, obliczane na „punkty“. Lista starszeństwa w myśl pomysłów Dyrekcji ma być ruchoma; każda kara powoduje utratę punktu i t. d.

Oczywiście takiej listy nie sposób przyjąć. Odrzucamy ją tedy kategorycznie i domagamy się wykonania obowiązujących przepisów. Dobrą stroną sytuacji jest fakt, iż D. K. P. Wilno formułuje listę starszeństwa po raz pierwszy, wskutek czego „prawa nabyte“ nie istnieją i nie przeszkadzają naszej akcji.

Nie lepiej, a pod niektórymi względami znacznie gorzej dzieje się w Dyrekcjach Warszawskiej i Radomskiej.

W Dyrekcji Warszawskiej sformułowano w r .1919 za zgodą ówczesnej reprezentacji pracowników listę starszeństwa, której podstawą była data wstąpienia na parowóz. Przeciw tak sformułowanej liście podniosły się bardzo liczne głosy opozycyjne, których argumenty są nie do odparcia, gdyż powołują się na obowiązujące przepisy. Z drugiej strony jednak nie sposób dążyć do kompletnego zanarchizowania stosunków przez przerobienie całej listy. Udzielonych grup uposażenia cofnąć nie sposób, jak również niepodobna zająć się rygorystycznem sprawdzaniem autentyczności dat, które stanowiły podstawę do formowania tej listy.

Wybrana więc być musi jakaś droga pośrednia, jakiś półśrodek na czas przejściowy. Sądzimy, iż polegać on winien na następujących zasadach: Nominacje ślusarzy kandydatów na pom. masz. II kl. winny się odbywać według obowiązujących przepisów, a więc stosownie do starszeństwa, opartego na dacie złożenia egzaminu na pomocnika. To samo dotyczy nominacji pom. II kl. na pom. I kl.

Odnośnie do pomocników I kl., ich awanse na masz. II kl. winny na czas przejściowy uwzględnić te pokrzywdzenia, które powstały wskutek stosowania fałszywych zasad ustalania starszeństwa. Podstawą winna być data złożenia egzaminu na prawo kierowania parowozem. Zagadnienie traktowane być winno indywidualnie, a każde odstępstwo od obowiązujących zasad winno być skrupulatnie rozważone.

Sądzimy, iż przy dobrej woli zainteresowanych i przy zgodnej współpracy związków jak również przy rozumnym i wolnym od demagogji postępowaniu lokalnych przywódców, można tę sprawę załatwić jeśli już nie ku zadowoleniu wszystkich — to jednak bez szczególnych tarć, zadrażnień i wybuchów.

NARESZCIE!

W Rozporządzeniu z dnia 29 listopada b. r. (Nr. I 22088/2/27) postanowiło Ministerstwo Komunikacji wprowadzić zasadnicze zmiany w dotychczasowym sposobie wydawania swego Dziennika Urzędowego.

Obszerne przepisy zawarte w cytowanem rozporządzeniu postanawiają, iż od dnia 1 stycznia 1928 r. Dziennik Urzędowy M. K. zawierać będzie wszystko, co porządnie prowadzony Dziennik Urzędowy zawierać powinien, a więc: rozporządzenia, okólniki i zarządzenia ze wszystkich dziedzin służby kolejowej, o ile zarządzenia te mają znaczenie ogólne i trwały charakter, okólniki wyjaśniające zasadnicze przepisy administracyjne, organizacyjne i t. p.

Ponadto w specjalnych dodatkach do Dziennika Urzędowego zamieszczane będą rozporządzenia i t. p. — posiadające zasadnicze znaczenie — ale nie obchodzące ogółu pracowników.

To samo rozporządzenie ukróca w sposób stanowczy samowole poszczególnych Dyrekcyj, które wydawały dotąd swoje Dzienniki Zarządzeń, jak im się żywnie podobało i zamieszczały w nich najrozmaitsze wiadomości, z których 3/4 nie nadawało się do druku. Nie jedna tonna papieru, nie jedna godzina pracy została w ten sposób zmarnowana.

Od 1.I.1928 Ministerstwo nie będzie zezwalało na podobną samowolę. Począwszy od formatu a skończywszy na treści — wszystko w tych Dziennikach Zarządzeń oparte będzie na szczegółowych przepisach.

To zarządzenie M. K. należy powitać z najżywszem uznaniem i prawdziwą radością. Wypada jedynie żałować, że Ministerstwo wpadło na ten pomysł tak późno a raczej, że tak późno posłuchało w tym względzie głosu pracowników kolejowych, którzy na łamach prasy zawodowej niejednokrotnie domagali się od M. K. wydania takiego zarządzenia. W naszem czasopiśmie poruszaliśmy niejednokrotnie tę sprawę — cieszymy się, że została ona wreszcie załatwiona.

Dotychczasowy stan rzeczy pod tym względem był istotnie wprost horendalny. Ministerstwo rządziło od lat 9-ciu kolejami na podstawie rozporządzeń, okólników i zarządzeń, o których istnieniu nie mógł się dowiedzieć nikt kto nie należał do kasty rządzących mandarynów kolejowych. Na podstawie takich zarządzeń, najczęściej „tajnych“ nakładano na pracowników obowiązki, wyznaczano im kary, ściągano odszkodowania, pozbawiano pracy, etatów, uposażenia i t.p. Działo się to w konstytucyjnem Państwie, w którem te tylko zarządzenia władzy mają moc prawną, które wydane zostały w wykonaniu ustawy i z powołaniem się na ustawowe upoważnienie. Oczywiście wszystkie te zarządzenia i okólniki, o ile brakowało im konstytucyjnych elementów i o ile nie zostały należycie ogłoszone miały w obliczu prawa charakter wewnę-

trznych instrukcyj i nie mogły stanowić podstawy do działania nazewnątrz. Wobec sądów zwyczajnych czy też administracyjnych nie można się na nie powoływać, bo żaden sąd uznać ich nie może. To też nie frazesem, ale rzetelną prawdą było powtarzane wielokrotnie na łamach naszego pisma twierdzenie, że w kolejnictwie panuje „bezprawie".

Praktyczna działalność ludzi czy instytucyj, które z obowiązku musiały zapoznawać się z obowiązującym w kolejnictwie stanem prawnym napotykała na przeszkody nie do przezwyciężenia. Sprawiedliwość losu zrządziła, że największe trudności mieli sprawcy tego bałaganu t. j. ci panowie naczelnicy i referenci, którzy sami, własnem niedbalstwem zamęt wywołali. Brak nadzoru i określonych przepisów sprawił, że p. Landsberg wydał sobie w Wilnie własną pragmatykę, której jego władze naczelne nie znały i bodaj dotad nie znaja. Inny pomysłowy ministerjalista przekreślił sobie obowiazującą ustawe i wydał „telegraficzne" przepisy drogi wiedeńskiej. W powodzi okólników i zarzadzeń utonął cały aparat biurowy. Do każdej sprawy potrzebny jest specjalista, który za całe zadanie swego żywota postawił sobie zgłebienie jednego problematu n. p. „odszkodowania". Praca to istotnie benedyktyńska, bo wymagająca całych lat pracy i wyjątkowego poświecenia..

Cóż dopiero mówić o biednym człowieku z ulicy, który do „tajemnic urzedowych" nie ma dostępu. W ogromnym lesie dziewieciu roczników po dziesieć tomów każdy bez ładu i składu porozrzucane są przepisy z najrozmaitszych dziedzin. Nieszczęśliwiec całemi miesiacami poszukiwać musi mozolnie jakiegoś tam okólnika. Babcia, ciocia i sześć kuzynek szukać mu muszą protekcji u pp. referentów, aby wydostać to, co powinno być czarne na białem wydrukowane i do publicznej wiadomości podane.

Nie trzeba udowadniać chyba jak bardzo cierpią z tego powodu pracownicy i jakie szerokie pole otwiera się do samowoli i swawoli podrzednych organów, ba nawet do wyraźnych nadużyć władzy urzedowej na szkode pracownika. Dla przykładu przytoczymy choćby działalność p. Mikulskiego w D. K. P. Warszawa, który setki pracowników powyrzucał na bruk bezprawnie na podstawie nieważnych „telegraficznych" przepisów".

Odetchneliśmy zatem z ulgą! Nareszcie! Nareszcie bedzie porządek!

Nie rozwiazuje to jednak zagadnienia. Rozporządzenie M. K., cytowane na wstępie załatwia sprawe na przyszłość. Dla uporządkowania stosunków niezbedne jest jednak również uporządkowanie dotychczasowego materjału, dotad nieujawnionego lub też ujawnionego fragmentarycznie. **Kodyfikacja stosowanych w kolejnictwie przepisów jest konieczną i pilną.** W olbrzymim lesie zarządzeń, okólników i t. p. nie sposób znaleźć to, co do należytego ujęcia wielu spraw jest konieczne. Cierpi na tem przedewszystkiem sama administracja kolejowa. Wielu przepisom brak podstawy prawnej, wiele z nich nie ma znaczenia nazewnątrz, ponieważ nie zostały prawidłowo ogłoszone.

Skoro M. K. weszło szczęśliwe na drogę uporządkowania tej stajni Augjasza, niechaj przeprowadzi rzecz do końca. Nech przejrzy, uporządkuje i ogłosi wszystko, co do ogłoszenia się nadaje, a co stanowi podstawę działalności władz i urzędów kolejowych. Będzie to praca naprawdę pożyteczna i naprawdę ważna. Będzie to prawdziwa „sanacja" stosunków w najlepszem znaczeniu tego słowa.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dnia 15 grudnia 1927 r. odbyło się w lokalu Związku przy ul. Chmielnej 9, posiedzenie Zarządu Głównego. W posiedzeniu wzięli udział: Członkowie Prezydjum, kol.: Borkowski, Komorowski, Spyt, Siadak Sommerfeldt. Prezesi Okręgów, kol.: Lisiewicz, Żeber, Szymonek, Kolloch, Klewenhagen, Schabowski, Kuczkowski, Hernet, Korzeniowski tudzież Członkowie Głównej Kom. Rew. kol: Majlich, Wierzbicki i Kozarzewski.

Porządek obrad obejmował następujące sprawy:

A. Sprawozdanie Prezydjum z działalności za okres od 30 września r. b. w sprawach:

1) postulatowych: a) postulaty VIII-go Walnego Zjazdu, b) ustawy;

2) organizacyjnych: a) sprawozdanie organizacyjne, b) proponowane zmiany w organizacji, c) przynależność do dwóch Związków;

3) kasowych: a) ogólny stan Kasy, b) sprawa kontraktu Jastrzębie-Zdrój, c) sprawa placu w Al. Jerozolimskich, d) inwestycje kulturalno-oświatowe i budowlane na rok 1928.

B. Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej.

C. Wnioski Prezesów Okręgowych w sprawach:

1) postulatowych,
2) organizacyjnych,
3) finansowych.

D. Sprawy przekazane przez Prezydjum do decyzji Zarządu Głównego.

E. Wolne wnioski.

Przed rozpoczęciem obrad uchwalono jednogłośnie wysłać do Z. Z. K. pismo z wyrazami współczucia z powodu wypadku pożaru, który uszkodził częściowo nowy dom Z. Z. K.

Prezes Związku, kol. Borkowski w obszernym referacie omówił działalność Prezydjum w kierunku poprawy bytu maszynistów i kandydatów. Pomimo, iż nie wszystko można było pomyślnie załatwić, jednak stwierdza, że niektóre sprawy zostały korzystnie załatwione. A mianowicie: po dłuższych staraniach M. K. przychyliło się do żądań Prezydjum i przyznało maszynistom i pomocnikom djety za obznajmianie się z profilem drogi; również postulat skrócenia czasu noszenia kożuchów został częściowo załatwiony, gdyż M.K., na skutek czynionych zabiegów, zgodziło się na skrócenie czasu noszenia kożuchów z 8 lat na 5. Pozatem udało się Prezydjum przekonać M. K. o nieaktualności zarządzenia,uznależniającego awans na masz. I kl. od rodzaju obsługiwanych pociągów (pośpiesznych i osobowych na głównych linjach). Na zasadzie nowego zarządzenia awans na masz. I kl. dostępny jest dla maszynistów bez względu na rodzaj służby, natomiast na zasadzie listy starszeństwa, kwalifikacyj i wolnych miejsc.

Omawiając sprawę godzinowo-kilometrowego, podał zebranym do wiadomości, iż starania czynione przez Prezydjum o poprawę dotychczasowego stanu rzeczy, doprowadzą wkrótce do pomyślnych wyników, gdyż w myśl oficjalnych zapewnień, p. dyr. Gałeckiego, M. K. opracowuje nowe stawki godzinowo-kilometrowego, uwzględniając w pewnej mierze żądania Związku. W myśl zapewnień p. dyr. Gałeckiego, rozporządzenie o podwyżce stawek godzinowo-kilometrowych wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. Przechodząc następnie do spraw umundurowania oświadcza, że starania, czynione w tej sprawie przez Prezydjum nie odniosły dotychczas pożądanych rezultatów. Stwierdza, iż M. K. zasadniczo nie odmawia załatwienia tego postulatu po myśli żądań Związku, jednakże sprawę tę odkłada z powodu trudności budżetowych. Zapewnia, że Prezydjum sprawy tej bronić będzie nadal, aż do pomyślnego jej załatwienia.

Omawiając projekty ustaw, jak: pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej, ustawy uposażeniowej, funduszu leczniczego i komisji dyscyplinarnej, oświadcza, że projekty te czekają na definitywne załatwienie w Prezydjum Rady Ministrów oraz że trudno przewidzieć dalszy bieg wypadków. Kończąc swój referat porusza jeszcze sprawy natury drobniejszej, jak premje węglowe, przetokowe i t. p.

Sekretarz Związku, kol. **Siadak** zaznajomił zebranych o staraniach czynionych przez Prezydjum, celem usprawnienia działalności ośrodków organizacyjnych, a mianowicie: Kół i Okręgów, tak w kierunku organizacyjnym jak i finansowym. W tym ce-

lu Prezydjum postanowiło zaopatrzyć Koła i Okręgi w należyte i duchowi czasu odpowiadające druki i przybory, jak księgi kasowe, raporty, protokóły zebrań oraz inne. Omawiając ilostan członków stwierdza, że Związek w tym kierunku pomyślnie się rozwija, liczba członków stale wzrasta, pomimo wystąpienia kilkunastu malkontentów w Kole Lwów. Pozatem oświadcza, iż utworzone zostało nowe Koło w Kępnie Dyrekcji Poznańskiej, oraz, że Prezydjum przystąpiło do utworzenia Koła w parowozowni Włodzimierz. Następnie omawia przynależność członków do dwóch organizacyj, stwierdzając, że jest to sprzeczne ze statutem. Podkreśla, że stan taki dłużej trwać nie może i prosi by Zarząd Główny temu kres położył, wykreślając tychże z listy członków Z. Z. M.

Omawiając wysyłkę „Maszynisty" oświadcza, że powodem tego, iż pewna liczba członków organu związkowego nie otrzymuje jest ta okoliczność, iż dużo kolegów nie nadesłało dokładnych adresów, oraz niesprawność poczty. Prezydjum chcąc te usterki usunąć zwróciło się do kolegów o nadesłanie dokładnych adresów, oraz celem uniknięcia niedomagań w doręczaniu przez pocztę postanowiło kupić adresarkę.

W końcu swego sprawozdania stwierdza, że należy w rozwój organizacji patrzeć z wiarą i dążyć do tego, by zajęła godne siebie miejsce w ruchu zawodowym.

Po sprawozdaniu Sekretarza, zdał sprawozdanie finansowe Skarbnik Zw., kol. **Sommerfeldt**, który stwierdził, iż w tym kierunku organizacja czyni stałe postępy. Podaje zebranym do wiadomości, iż Prezydjum nabyło w ostatnim czasie plac pod budowę domu związkowego w Czortkowie, oraz spłaciło ostatnią ratę, ciążącą na placu w Alejach Jerozolimskich w Warszawie. Stwierdza, że w obecnej chwili Związek jest właścicielem następujących realności: 1) Dom w Warszawie, Chmielna 9. 2) Plac w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 123, 3) Dom związkowy w Nowym-Sączu, 4) plac pod budowę domu związkowego w Czortkowie, 5) plac pod budowę w Zimnej-Wodzie pod Lwowem. Pozatem Związek ulokował 50.000 zł. na hipotece domu wypoczynkowego w miejscowości klimatycznej Jastrzebie-Zdrój, własności maszynistów i kandydatów Okręgu Katowickiego ZZM. Oświadcza, że kwota ta jest bardzo dobrze zagwarantowana, oraz, że maszyniści i pomocnicy oraz ich rodziny mogą w tymże domu korzystać z pomieszczenia po ulgowych cenach, oraz korzystać z pomocy tamtejszych lekarzy zdrojowych za odpowiednią zniżką taksy kuracyjnej. Omawiając stan Kasy Odpraw Emerytalnych podaje zebranym szczegółowe dane tejże do wiadomości, oraz oświadcza, że zgodnie z uchwałą VIII-go Walnego Zjazdu, Kasa ta rozpoczyna z dniem 1 stycznia wypłaty. Wobec pokaźnej liczby członków, mających prawo do tej odprawy, Prezydjum rozłożyło wypłatę tych odpraw w sposób podany do wiadomości w Nr. 22 „Maszynisty". Kończąc swoje sprawozdanie omawia szereg drobnych spraw, jak nadsyłanie list kontrolnych, wkładek z wolnej ręki i t. p.

Następnie przemawia kol. **Komorowski**, uzupełniając wywody kol. Prezesa i Sekretarza.

Nad sprawozdaniem Prezydjum wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali wszyscy członkowie Zarządu Głównego, wypowiadając swe uwagi na temat działalności Prezydjum oraz omawiając dalszą taktykę w stosunku do Rządu oraz sposoby realizacji postulatów.

W szczególności omawiano konieczność jaknajrychlejszego wydania przez Rząd ustaw, dotyczących pracowników kolejowych. Podkreślano z naciskiem, iż stan ten jest niemożliwy do utrzymania, z uwagi na ciężkie położenie pracowników. W tym celu wybrano delegację, która ma się udać do Rządu. W skład tej delegacji wybrano poza członkami Prezydjum następujących członków Zarządu Głównego: kol. **Schabowski** Fr. — Wilno, kol. **Klewenhagen** M. — Poznań i kol. **Kuczkowski** K. — Lwów. Wyjednanie audjencji polecono Prezydjum, które we właściwym czasie zawiadomi delegatów.

Na wniosek Prezydjum uchwalono skreślić z listy członków tych kolegów, którzy należą do dwóch organizacji, jednakże polecając Prezydjum, by powiadomiło o tej decyzji wszystkie Koła dając ponadto tymże kolegom termin 14-dniowy do zlikwidowania swej przynależności do innej organizacji. Pozatem zaakceptowano system wypłat odpraw emerytalnych, proponowany przez Prezydjum. Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków natury drobniejszej dyskusję zamknięto i sprawozdanie Prezydjum przyjęto do wiadomości.

Następnie zgodnie z porządkiem obrad, w imieniu Komisji Rewizyjnej zdał sprawozdanie z gospodarki finansowej Prezydjum, kol. **Wierzbicki**, przewodniczący Komisji. Sprawozdanie to uzupełnili członkowie Komisji, kol. **Majlich** i kol. **Kozarzewski**.

Po dyskusji, która się wywiązała, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przyjęto do wiadomości.

Po przedstawieniu szeregu wniosków przez Prezesów Okręgowych, dotyczących Okręgów — posiedzenie zakończono o godz. 22-ej.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dnia 6.XII w M. K. w sprawie list starszeństwa (kol. Borkowski i Siadak).

Dnia 7.XII w M. K. w sprawie awansów w Dyr. Wileńskiej i Stanisławowskiej (kol. Komorowski, Siadak i Sommerfeldt).

Dnia 9.XII w M. K. wspólnie z delegacją innych związków w sprawie zamierzonego przyłączenia stacji Rozwadów do D. K. P. Radom (kol. Borkowski).

Dnia 10.XII w M. K. złożono memorjał w sprawie podwyższenia ryczałtu dla dyspozytorów.

Dnia 13.XII w sprawie osobistej kol. Siemaszyca parowoz. Bydgoszcz (kol. Komorowski).

W sprawie godzinowo-kilometrowego (kol. Borkowski, Siadak i Sommerfeldt).

Dnia 16.XII w M. K. w sprawie przyznania wyższych grup uposażenia wzgl. wyższych szczebli dla pokrzywdzonych kolegów z D. K. P. Stanisławów (kol. Borkowski i Komorowski).

ZEBRANIA I ZJAZDY Z UDZIAŁEM CZŁONKÓW PREZYDJUM.

Dnia 2.XII. Zebranie węzłowe w **Warszawie**, obecni kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak i Sommerfeldt.**

Dnia 5.XII. Zebranie koła m. **Białystok.** Obecni kol. **Borkowski** i **Komorowski.**

Dnia 7.XII. Zebranie koła m. **Piotrków.** Obecny kol. **Borkowski.**

POROZUMIENIE ZWIĄZKÓW ZAW. PRAC. PAŃSTW. Z BRATNIEMI ORGANIZACJAMI ZAGRANICZNEMI.

W roku 1923 została założona w Wiedniu Międzynarodowa Federacja Pracowników Publicznych (Federation Internationale de Fonctionaires et Instituteurs), do której z biegiem czasu weszły organizacje pracownicze Francji, Anglji, Niemiec, Holandji, Szwecji, Czechosłowacji i Szwajcarji. Federacja odbyła dwa kongresy: w r. 1925 w Paryżu i w r. 1927 w Norymberdze. Obecną siedzibą Federacji jest Haga. Na ostatnim Kongresie byli również obecni przedstawiciele Finlandji i Jugosławji. Między postanowieniami Kongresu był wniosek francuskich przedstawicieli o nawiązanie porozumienia z Polską. Sekretarjat Federacji wydelegował w tym celu swego członka, p. dr. Ottona Hahna, który przybył przed kilku dniami do Warszawy i skierował się do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

Na specjalnej konferencji p. Hahn poinformował Prezydjum C. K. P. o celach Federacji (zbliżenie poszczególnych organizacyj, pomoc wzajemna, wymiana czasopism i t. p.), o kontakcie jej z referatem prac. państw. w Międzynarodowem Biurze Pracy przy Lidze Narodów i Międzynarodówką Zawodową w Amsterdamie.

Jako przykład owocnej działalności Federacji dr. Hahn przytoczył sprostowanie przez związki prac. państw. czechosłowackich przy pomocy Federacji błędnych informacyj Rządu, podanych Parlamentowi pod-

czas debat nad poprawą bytu pracowników państw., a tyczących się wysokości płac, rzekomo znacznie niższych w innych państwach.

Dodać należy, że brak polskich przedstawicieli w Federacji powodował dotychczas błędne informacje zagranicą o naszym ruchu zawodowym, to też nawiązanie porozumienia polskich związków z bratniemi organizacjami zagranicą należy powitać z uznaniem. Bezwątpienia porozumienie to przyczyni się również do pogłębienia i całkowitego zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego pracowników państwowych.

BIAŁYSTOK.

Zebranie Koła, Wybór Zarządu. Dnia 5 grudnia r. b. odbyło się Walne Zebranie K. m. Białystok, z udziałem przedstawicieli Prezydjum kol. **Borkowskiego** i **Komorowskiego**, tudzież przedstawiciela Zarządu Okręgowego w Wilnie, kol. **Schabowskiego.**

Zebraniu przewodniczył kol. **Kozarzewski**, obowiązki sekretarza pełnił kol. **Łapiński.**

Porządek dzienny obejmował: referaty członków Prezydjum i Zarządu Okręgowego, wybór nowego Zarządu koła, tudzież wolne wnioski.

Kol. **Kozarzewski** zagaiwszy zebranie, udzielił głosu Prezesowi Związku kol. Borkowskiemu, który w dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych z tokiem prac Prezydjum w okresie od ostatniego Walnego Zjazdu, tudzież o rezultatach interwencyj Prezydjum w Ministerstwie Komunikacji. Kol. Borkowski omówił obszernie sprawy: umundurowania i godzinowo-kilometrowego, tudzież nader ważne i aktualne obecnie zagadnienie awansów.

W sprawie umundurowania nie udało się dotąd skłonić M. K. do przyznania maszynistom mundurów, natomiast zdołano uzyskać skrócenie czasokresu użycia kożuchów z lat 7 na 5. M. K. wydało już stosowne zarządzenie.

Sprawa awansów rokuje widoki na pomyślne załatwienie. Prawie we wszystkich Dyrekcjach spodziewane są awanse już na 1.I. 1928 r., a w budżecie na rok gosp. 1928/9 będą etaty dla służby parowozowej zwiększone. Poważnym sukcesem jest wydane ostatnio zarządzenie M. K., które uniezależnia awans od rodzaju pociągów, prowadzonych przez maszynistę.

Kol. Borkowski omówił następnie sprawę podstawowych ustaw i przepisów, normujących stosunki służbowe pracowników kolejowych. Przepisy te, opracowywane z takim pośpiechem w lipcu r.b., obecnie w związku z przeciągającą się ustawicznie sprawą reorganizacji kolejnictwa, spoczywają pod suknem, mimo, iż w ten sposób odwleka się w nieskończoność ostateczne załatwienie wielu palących i bardzo ważnych spraw.

Obawę budzi również stanowisko M. K., które dotąd nie uznało za stosowne wezwać związki na konferencję i uzgodnić z niemi brzmienie przyszłych przepisów, które przecież bez zgody zainteresowanych pracowników, zdecydowane być nie powinny...

Sprawozdanie kol. Prezesa uzupełnił kol. **Komorowski,** omawiając sprawę przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy, list starszeństwa, tudzież awansów dla pomocników maszynistów i ślusarzy - kandydatów.

Kol. **Schabowski** omówił działalność Zarządu Okręgowego wileńskiego, zatrzymując się dłużej nad przewlekającą się z winy Dyrekcji sprawą etatowania kontraktowych, oraz nad listą starszeństwa, którą Dyrekcja formuje na zasadach, sprzecznych z obowiązujcemi przepisami.

W dyskusji zabierali głos koledzy: Zatocki, Nejman, Ciszewski, Florczak, Gałkowski, Siedlecki, Wojciaszek, Jakubowski, Janowski, Ptak, Mikołajew i inni.

Poruszono między innymi skandaliczną na tamtejszym terenie sprawę kożuchów. D. K. P. Wilno zakupiło ongiś z materjału demobilizacyjnego

KASA GŁÓWNA

Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce

wypłaciła od 1.XI 27 r. do 30.XI 27 r. tytułem zapomóg następujące sumy:

T R E Ś Ć	Zapomogi na obr. praw.		Zapomogi chorym		Zapomogi pośmiertne		RAZEM:	
	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
OKRĘG WARSZAWSKI								—
Dec S. — Warsz. Gł.			182	—			182	—
Kamiński W. — „ „	35	25					35	25
Bolesławski W. — „ Wsch.			46	—			46	—
Jerin W. — „ „			28	—			28	—
Maliszewski A. — „ Gd.			60	—			60	—
Kruszewski J. — Sompolno			78	—			78	—
Nowosielski J. — Częstochowa			144	—			144	—
Stępień I. — „			20	—			20	—
Lis P. — „					650	—	650	—
Stęplewski W. — Sosnowiec			66	—			66	—
Ferfecki P. — Warsz.-Praga	300	—					300	—
Górski M. — „ „	6	—					6	—
Pilog E. — „ „					650	—	650	—
Binder St. — Skierniewice			140	—			140	—
Podgajnik B. — Łódź-Kal.	70	50					70	50
Nadolski J. — Kutno			64	—			64	—
OKRĘG STANISŁAWOWSKI								
Piszkiewicz J. — Czortków	80	—					80	—
OKRĘG LWOWSKI								
Markowski T. — Lwów			18	—			18	—
Białogrecki J. — „			90	—			90	—
Król K. — Przemyśl			86	—			86	—
OKRĘG KRAKOWSKI								
Smrokowski J. — Kraków-Pł.			184	—			184	—
Laube W. — „ „			42	—			42	—
Maksym P. — „ „			128	—			128	—
Stankowski Fr. — Nowy-Sącz			94	—			94	—
Arabski B. — Szczakowa			76	—			76	—
OKRĘG RADOMSKI								
Żeber W. — Kielce			68	—			68	—
Kliszko T. — Skarżysko			52	—			52	—
Rychliński Fr. — Kowel	58	75					58	75
Figiel A. — Strzemieszyce					650	—	650	—
Jasiński J. — Lublin	58	75					58	75
Lorentz B. — „	58	75					58	75
OKRĘG WILEŃSKI								
Żywuszko P. — Wilno			18	—			18	—
Raduszyński W. — Brześć n/B.			122	—			122	—
Brykalski W. — Białystok	35	35					35	35
Sobolewski J. — Grodno					650	—	650	—
OKRĘG POMORSKI								
Smólski H. — Tczew			40	—			40	—
Gantkowski J. — Toruń			64	—			64	—
OKRĘG POZNAŃSKI								
Michalak M. — Jarocin			60	—			60	—
Grala J. — „					650	—	650	—
Chudziński St. — Poznań			78	—			78	—
Stawicki A. — Ostrów	350	—					350	—
Frąszczak F. — „	350	—					350	—
Raczak J. — „	350	—					350	—
Peisert W. — Leszno	236	30					236	30
Pawłowski W. — „					650	—	650	—
OKRĘG KATOWICKI								
Steiner A. — Rybnik			184	—			184	—
Niczke L. — „			36	—			36	—
Kaczer J. — „			184	—			184	—
Mokwa — Ligota			120	—			120	—
	1.989	65	2.572	—	3 900	—	8.461	65

pewną ilość ułańskich kożuszków krótkich, krytych niebieskiem suknem. Uznając zapewne, że istnieje podobieństwo pomiędzy ułanem a maszynistą, skoro obaj „jeżdżą", — przysłała te kożuszki dla drużyn parowozowych do Białegostoku. Pominąwszy już nieodpowiednią formę i groteskowe wrażenie, któreby musiał wywierać maszynista, ubrany w taki operetkowy kostjum — kożuszki okazały się zupełnie zniszczone, zakrwawione i zanieczyszczone. Maszyniści odmówili, oczywiście, ich przyjęcia. Słuszność stanowiska maszynistów uznała komisja dyrekcyjna i kożuszki powędrowały dalej szukać amatorów. Mimo to, Dyrekcja nie przysłała dotąd kożuchów, zdatnych do użytku, a drużyny parowozowe pozbawione są wskutek tego ochrony w czasie obecnych, dotkliwych mrozów.

Po zakończeniu dyskusji zebrani uchwalili obszerną rezolucję, w której, między innemi, domagają się: przywrócenia etatów i grup uposażenia, zdjętych nieprawnie za czasów Landsberga, przemianowania kontraktowych na etatowych, dodania jednej drużyny na manewry pod parowozownią i t. p.

Dokonano następnie wyborów do Zarządu koła miejscowego. Wybrani zostali następujący koledzy: Przewodniczący: kol. **Kozarzewski,** zast. przew. kol. **Gałkowski,** sekretarz kol. **Łapiński,** zastępca sekret. kol. **Ptak,** skarbnik kol. **Jaworski.** Komisja rewizyjna kol. **Muszyński, Moszkiewicz** i **Piekutowski.**

ZDOŁBUNÓW.

Zebranie członków Koła. W dn. 3. XI 27 r. w godzinach od 11.20 do 15.50 odbyło się w Zdołbunowie zebranie Członków Koła Z. Z. M. W zebraniu wzięli udział: przedstawiciele Prezydjum w osobach Prezesa Zw. kol. **Borkowskiego** i Wicepr. Zw. **Komorowskiego,** Przedstawiciele Okręgu Rad. — Prezes Okr. kol. **Żeber** i Wicepr. Okr. kol. **Gorczyński** oraz 32 członków Koła.

Porządek obrad obejmował następujące punkty:

1) Przemówienia Przedstawicieli Prezydjum i Okręgu, informujące o działalności Centrali i Okręgu.

2) Wolne wnioski.

Zebraniu przewodniczył — kol. **Minczewski** Adolf, sekretarzował — kol. **Wojcieszek** Feliks.

Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego kol. **Minczewskiego,** zabrał głos Prezes Okręgu Rad. kol. **Żeber,** informując zebranych o działalności Okręgu i najżywotniejszych sprawach służbowych jak: lista starszeństwa, awanse i przeszeregowania do wyższych grup uposażenia.

Na zakończenie wzywał kolegów do przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, gdyż pracą ponad normę szkodzą awansowaniu młodszych kolegów.

Drugi z kolei zabrał głos Prezes Zw. kol. **Borkowski,** informując zebranych o prowadzonej przez Centralę akcji, zmierzającej do poprawy bytu drużyn parowozowych, o związanych z tą akcją konferencjach z M. K. i Wicepremjerem Bartlem oraz o odmownem stanowisku Rządu w tej sprawie. Następnie omówił sprawy umundurowania, podwyżki godzinowo-kilometrowego i inne.

Po Prezesie Zw. kol. Borkowskim przemawiał Wicepr. Zw. kol. **Komorowski,** który omówił stan i działalność K. O. E. oraz poruszył sprawę awansów, wzywając starszych kolegów do solidarności w przestrzeganiu 8-godzinnego dnia pracy, dając temsamem możność awansowania młodszym kolegom.

Przemawiał jeszcze kol. **Gorczyński** Wicepr. Okręgu Rad. omawiając sprawę organizacji Zw. oraz zmierzając w swem przemówieniu do połączenia się Z. Z. M. ze Związkami Klasowemi.

Wolne wnioski.

W punkcie 2-gim porządku obrad uchwalono następujące wnioski:

1) Wniosek kol. **Nikla** tyczący niewykorzystywania przez starszych maszynistów urlopów wypoczynkowych z obawy utraty zarobków godzinowo-kilometrowego, co przyczynia się do wstrzymania awansów młodszym kolegom.

2) Wniosek kol. **Staniewskiego** dotyczący poinformowania członków Z. Z. M. za pośrednictwem „Maszynisty" co do dalszego postępowania w sprawie odzyskania mienia, ulokowanego przez wielu z nich w bankach i kasach oszczędnościowych b. zaboru rosyjskiego.

3) Wniosek kol. **Ziomka** Z. dotyczący dopuszczenia dziennie płatnych pomocników maszynistów do egzaminu na maszynistę.

4) Wniosek kol. **Gelberta** A. dotyczący ustalenia terminu awansowania pracowników do wyższych stopni uposażenia.

5) Wniosek kol. **Massona** dotyczący przyśpieszenia zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych.

6) Wniosek kol. **Sokólskiego** W. dotyczący warunków lokalnych parowozowni Zdołbunów w sprawie wybrukowania składu opału przy parowozowni Zdołbunów, gdyż węgiel wydobywany jest stamtąd wraz z piaskiem, co powoduje przepały.

Wnioski powyższe powierzono do załatwienia częściowo Prezydjum Związku, częściowo Zarządowi Koła.

LUBLIN.

Poświęcenie sztandaru. Dnia 20 listopada b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miescowego Koła Z. Z. M.

W uroczystości brali udział członkowie Prezydjum Związku z prezesem kol. **Borkowskim** na czele, reprezentanci innych kół miejscowych Z. Z. M. ze sztandarami, przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, tudzież administracji kolejowej, reprezentanci zaprzyjaźnionych związków i liczne grono członków Z. Z. M.

Po akcie poświęcenia, który odbył się w miejscowej katedrze udano się pochodem do gmachu teatralnego, gdzie odbyła się uroczysta akademja okolicznościowa. Przemawiali: Przewodniczący miejscowego koła Z. Z. M. w Lublinie kol. **Żochowski** tudzież prezes Związku kol. **Borkowski.** W części koncertowej popisywały się miejscowe siły artystyczne, ponadto artyści teatru lubelskiego odegrali jeden akt dramatu J. Słowackiego p. t. „Horsztyński".

Po zakończeniu akademji Zarząd Koła urządził przyjęcie dla gości w lokalu miejscowego koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

ZBĄSZYŃ.

Opóźnienia w wypłacie premji węglowej.

Parowozownia Zbąszyń stale i systematycznie opóźnia wypłatę premij węglowych. Dotąd np. nie wypłacono premij za sierpień i wrzesień, mimo, iż stosownie do obowiązujących przepisów premja ta przypadała do zapłaty w październiku. Winę ponosi w tym wypadku Oddział Mechaniczny, gdyż parowozownia sporządziła listy płatnicze w czasie właściwym. Ponieważ interwencje w D. K. P. nie skutkują — zainteresowani tą drogą domagają się od D. K. P., aby dopilnowała ścisłego przestrzegania ustalonych terminów wypłaty.

PODZIĘKOWANIA.

Kolegom z Zarządu Okręgowego Kraków, a zwłaszcza Prezesowi kol. **Spytowi** za koleżeńską pomoc okazaną mi przy uzyskaniu mieszkania, co w Dyr. Krakowskiej związane jest z wielkiemi trudnościami, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Bäcker Franciszek.

Składam serdeczne podziękowanie szanownemu Zarządowi Związku Maszynistów Kolejowych w Warszawie i Zarządowi Okręgowemu w Krakowie za udzielenie mi zapomogi w czasie mojej długiej i ciężkiej choroby, a w szczególności Koledze Prezesowi Okr. Stanisławowi **Spytowi** za gorliwe i koleżeńskie zajęcie się mną przez cały czas trwania mojej choroby.

Jan Burgielski
maszynista II kl.
parowozowni Jasło

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, W arecka 15.